

Rocznik Pierwszy.



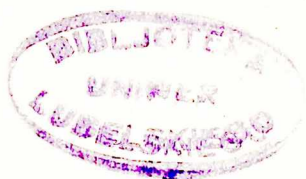
Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE.

1919 rok.



LUBLIN.
Nakład Kurji Diecezjalnej.
Druk A. Rozdoby.



V 342

SPIS RZECZY.



I. Dokumenty Stolicy Apostolskiej.

O prekonizacji ks. Marjana Fulmana na biskupa lubelskiego bulla	38
Do diecezjan lubelskich o prekonizacji ks. Marjana Fulmana bulla	39
Bulla zezwalająca na udzielenie poza Rzymem sakry biskupiej ks. Marjanowi Fulmanowi	40
Zawiadomienie Wizytatora Apost. Mosingnore'a A. Ratti'ego o pozwoleniu na konsekrację ks. M. Fulmanowi pomimo nienadejścia bulli	41
Circa quaedam propositiones de scientia animae Christi decretum S. Congr. S. Officii	129
De clericis e militia redeuntibus decretum S. Congr. Consistorialis	130
O prekonizacji ks. A. Jełowickiego na biskupa-sufragana lubelskiego bulla	166
O nominacji ks. W. Koglarskiego na protonotarjusza apostolskiego breve	167
O nominacji ks. Z. Kwieka na protonotarjusza apostolskiego breve	230
O katedrze chełmskiej od Nuncjusza Apost. w Warszawie	264
Nowe prefacje	274
Z powodu otrzymania świętopietrza	353

Dokument o konsekracji ks. M. Fulmana na biskupa lubelskiego przez J. E. ks. Arcyb. A. Kakowskiego	42
--	----

II. Rozporządzenia i wskazówki pasterskie.

Absolucja udzielana tercjarzom	172
Absolutio ab haeresi	50
Aprobata do słuchania spowiedzi	323
Bielizna dla żołnierzy (zbiórka)	74
Binacja mszalna	71
Brewiarz	45
Cohabitatio cum mulieribus	46
Czerwcowe nabożeństwo	170
Dewocja w parafji	290
Dokumenty wymagane do ślubu	20
Dziekani	74
Dyspensowania władza	141
Dyspensy (podania o nie)	48

IV.

Dzierżawa własności kościelnej	67
Egzaminy księży	258
Imperata oratio	48,260
Inwentarza kościelnego księga	49
Inwentarza spis	228
Kancelarja parafjalna	67
Koloratka	225
Konferencja diecezjalna (termin)	263
Kongregacja dekanalna	101
Kwestjonarjusz o stanie parafji	136
Majątki kościelne	109
Majowe nabożeństwo	100
Małżeństwa katolików zawarte wobec duchownych niekatolickich	138
Małżeństwa mieszane	140
Misje i rekolekcje w parafjach	65
Msza św. ranna z nauką w święta	99
Msza św. (zbieranie na nią ofiar po kościele)	100
Nauczanie katechizmu	169
Nauczanie religji w szkołach według prawa państwowego	97
Obejmowanie w zarząd parafji	260
Odpust za poddanie się woli Bożej w przyjęciu śmierci	172
Ofiary obowiązkowe na seminarjum	70
Ofiar zbieranie po kościele	68
Ofiar zbieranie na seminarjum	71
Ofiary na głodnych w Wilnie	174
Ołtarz stały i przenośny	135
Organizacje religijne (ich stworzenie)	104
Ostatnie olejem św. namaszczenie w nagłych wypadkach	172
Pamiętkowe napisy w kościołach	194
Październikowe nabożeństwo	227
Plany budowy i restauracji kościelnych	195
Pielgrzymki na Jasną Górę a tyfus	174
Podział diecezji na dekanaty	72
Pomniki w kościołach	194
Posługi bezpłatne religijne	69
Posługi duchowne dla wojskowych	265
Pożyczka państwowa (jej poparcie)	75
Przeprowadzka księży (jej termin)	324
„Przewodnik Społeczny“	324
Rachunkowe księgi w parafji	49
Słuchanie spowiedzi w konfesjonale	193
Stypendja mszalne	68,291
Święcenie potraw w W. Sobotę	66
Świętopietrze	173
Szkody wojenne (ich rejestrowanie)	109
Tacka i puszki w kościele (cel ofiar)	100
Tonsura	225
Uroczystość św. Józefa	65
Uroczystość św. Stanisława Kostki	262
Wezwanie do nauki	292

„Wiadomości Diec. Lubelskie“	20
Wolnego stanu badanie	21
Wolnego stanu badanie w razie zaginięcia współmałżonka	24
Wstrzeźliwość i post	47
Wystawienie N. Sakramentu (sposób)	225
Zakończenie roku stāręgo i rozpoczęcie nowego	322
Zdawanie i obejmowanie probostwa wobec dziekana	48
Zmiana nazwy „konsystorz“ na „kurja“	48
Zmiana służby kościelnej przy zmianie proboszcza	98

III. Listy pasterskie.

List pasterski J. E. Biskupa Lubelskiego przy obejmowaniu diecezji	1
List pasterski J. E. Biskupa Lubelskiego z powodu krzywd socjalnych	33
Biskupi polscy do duchowieństwa i wiernych w grud. 1919	po 96
Biskupi polscy do duchowieństwa w styczniu 1919 r.	161
Biskupi polscy zebrani u grobu św. Wojciechą	po 320

IV. Z Kurji Biskupiej.

Termin przenoszenia się duchowieństwa z diecezji Lubelskiej do Po- dlaskiej i przeciwnie	26
Marszruta wizytacji wiosennej J. E. Biskupa-Ordynariusza w dek.: Chełmskim, Hrubieszowskim, Tyszowieckim	142
Marszruta wizytacji wiosennej J. E. Biskupa-Sufragana w dek.: Kra- śnickim, Zaklikowskim, Janowskim	143
Wznowienie odłożonej wizytacji JJ. EE. Biskupów	191
Rozkład rekolekcji kapłańskich	204
Marszruta wizytacji jesiennej J. E. Biskupa-Ordynariusza w dek.: Kra- śnostawskim, Zamojskim, Hrubieszowskim	231
Kwestjonariusze o stanie parafji	275
Groby i cmentarze poległych żołnierzy	275
Z powodu pierwszej rocznicy konsekracji J. E. Arcypasterza	293
W sprawie budownictwa wiejskiego	326

V. Przewodnik duszpasterza.

Duch i organizacja Apostolstwa modlitwy — Ks. E. Matzel	196
Zwierciadło duszy naszej — testament	293
Nasze ambony — ks. I. Cyraski	296, 329
Kaplice w parafji	327
Nabożeństwa i zebrania Apostolstwa modlitwy — ks. E. Matzel	335

VI. Z życia stowarzyszeń.

Związek księży	114
Ustawa związku kapłańskiego „Unitas“	117
Koło księży prefektów diec. Lubelskiej. Statut koła	119
Odezwa organistów z 5 dekanatów diec. Lubelskiej	128
Odezwa ks. Z. Kwieka w sprawie zaprowadzenia Apostolstwa Mo- dlitwy	202

VI.

Sprawozdanie z kursów sekretarzy jeneralnych w Poznaniu	224
Informacja w sprawie zaprowadzenia Apostolstwa Modlitwy	231
Poświęcenie rodzin Sercu Jezusowemu	232
Stowarzyszenia polskich kobiet pracujących	241
Szkoła organistów w Przemyślu pod kierunkiem o.o. Salezjanów	250
Głos z prowincji (o Żywym Różańcu)	252
Koło opieki religijnej nad żołnierzem i jego statut	264
Cele Tow. św. Wincentego à Paulo	267
„Przewodnik Społeczny“	267
Organizowanie związku „Unitas“	333
Zjednoczenie robotnicze	333
Dom Ludowy w Lublinie	335
Pobyt referenta do spraw społecznych w Nabrożu, Hrubieszowie, Chełmie i Lubartowie	347
Pismo fachowe dla księży prefektów	347
Odezwa prefektów warszawskich w sprawie szerzącego się zepsucia	348

VII. Artykuły.

*Prawo kościelne o małżeństwie w nowym kodeksie — x. J. M.	50
Cenzury i rezerwy w nowym kodeksie	75
Stare książki — ks. L. Zalewski	79
Do pracy! — ks. E. Fijołek	110
Duchowieństwo poznańskie wobec ruchu społecznego — („Pracownik Polski“).	121
Koedukacja — Biskup A. J. Nowowiejski	145
W sprawie szkół wyznaniowych w Polsce	150
Własność prywatna — S.	178
Z okazji artykułu „Do pracy“ — ks. M. Dworzycki	209
Organizujmy młodzież polską — ks. J. Matusz	276, 303
Komisja organistowska — J. Frąckiewicz	282
Wszechnica Lubelska — ks. W. Kneblewski	353

VIII. Rozporządzenia prawno-państwowe.

Uposażenie prefektów	123
Pogrzeby zmarłych na tyfus plamisty	144
Dekret o stowarzyszeniach	174
Przepisy wykonawcze do dekretu o stowarzyszeniach	175
Zniżka taryfy kolejowej dla pątników do Częstochowy	176
Wstrzymanie pielgrzymek z powodu epidemji	177
Urząd konserwatora na okręg lubelski	215
Ułatwianie opracowania projektów normalnej sieci szkolnej	234
Wydawanie wypisów aktów	235
Dzierżawcy majoratów a budownictwo parafjalne	276
Małżeństwa osób wojskowych	277
Dyspensa od czasu wdowiego	278
Opłata stemplowa na wypisach metrycznych	278
Opodatkowanie księży	319
Fundacje i zatwierdzanie darowizn i zapisów	358
Podatki od duchowieństwa	361

Zarząd budynków i placów państwowych	363
Postępowanie karne w sprawach osób duchownych	363
Wydział odbudowy kraju	144
Województwa a Kościół	347

IX. Korespondencje.

Konferencja dziekanów w d. 18 grudnia 1918 r.	88
Apostolska praca Biskupa Lubelskiego — ks. I. Cyraski	211
Konferencja diecezjalna w d. 29 kwietnia	217
Wizytacja pasterska J. E. Biskupa Lubelskiego od 17 maja do 24 czerwca	236
Wizytacja pasterska J. E. Biskupa-Sufragana w dek.: Kraśnickim, Zaklikowskim i Janowskim	268
Rekolekcje kapłańskie w lipcu i sierpniu	272
Z życia zakonnego w Diecezji	274
Muzeum dekanalne w Szczepieszynie	275
Konferencje dekanalne	275
Anarchja w Lubelszczyźnie	276
Wizytacja J. E. Biskupa w Kietczewicach	281
Konsekracja J. E. ks. Achillesa Ratti'ego	307
Wizyta kanoniczna J. E. Biskupa Lubelskiego od 6 do 22 września	312
Uroczystość św. Stanisława Kostki	346
Kapituła Zamojska	346
Wizytacja J. E. Biskupa-Sufragana od 20 września do 4 października	351
Z Monastyrka	364
Z par. Szpikołosy	365

X. Nowe książki.

Bujak Fr. O podziale ziemi	61
Kalendarz św. Piotra Klawera na rok 1919	61
Buzek dr. Projekt Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej	62
Ks. Wójcicki A. Sprawa szkoły katolickiej na zachodzie i u nas	62
Ks. Szydelski. Religja a wychowanie i szkoła	62
Ś-ki A. Stanowisko religji w szkole	62
Niewiasta katolicka — czasopismo	62
Kobieta Polska — czasopismo	63
Głos św. Franc. Serafickiego — czasopismo	63
Nowa Jutrzenka — czasopismo	63
Głos Eucharystyczny — czasopismo	63
Ks. ks. Jezuici. O wyborach	63
Robotnik Polski — czasopismo	3 str. okł. Nr. 3
Robotnik — czasopismo	3 » » » 3
Nasza Gazeta	3 » » » 3
Głos Ludu	3 » » » 3
Podręczniki do nauki religji	2 » » » 10
Keller P. Baśń ostatnia	344
Benson R. Pan świata	344
Ks. Adamski Wł. Ćwiczenia fizyczne w stowarzyszeniach młodzieży	345

VIII.

XI. Dziennik czynności J. E. ks. Biskupa.

Strony: 32, 58, 86, 125, 155, 189, 286, 310, 349

XII. Dziennik kurji diecezjalnej.

Strony: 87, 126, 155, 190, 216, 255, 287, 311, 350

XIII. Zmiany osobiste wśród duchowieństwa.

Strony: 32, 59, 95, 126, 156, 190, 216, 255, 287, 312, 350

XIV. Nekrologja.

Ks. Słowiński Edward	156
Ks. Czyżewski Feliks	157
Ks. Wąsowicz Władysław Marjan	158
Ks. Skrzetuski Stefan Zenon	158
Ks. Wiąskowski Wojciech	158
Ks. Chęciński Franciszek	191
Ks. Szyprowski Eugenjusz	192
Ks. Suski Wiktor	192
Ks. Dyka Franciszek	223
Ks. Orłowski Alfred	223
Ks. Komorowski Antoni	223

XV. Varia.

Życiorys J. E. ks. Biskupa M. Fulmana	27
Otwarcie Uniwersytetu Lubelskiego	30
Odezwa Komitetu Kobiet Lubelskich dla Kresów	31
Bunt dzwonów	55
Zmiany w seminarjum	58
O bieliznę i pościel dla żołnierzy	60
Wymiana telegramów między J. E. Biskupem Lubelskim a p. Prezesem Ministrów	96
Oddanie sreber kościelnych przez o.o. Bernardynów w Lublinie na poparcie powstania w 1794 r.	126
Zaproszenie do udziałów na kasę wydawnictw teologicznych	159
Życiorys J. E. ks. Biskupa-Sufragana A. J. Jełowickiego	185
Wymiana telegramów między J. E. Biskupem Lubelskim, a Monsi-gnorem Ratti i Naczelnikiem Państwa Piłsudskim	215
Pamięci biskupa Jaczewskiego	273
Nowy rok szkolny w Seminarjum Duchownem	273
„Bratnia Pomoc“ alumnacka	276
W sprawie listu past. Biskupów polskich	308
Nowy rok akademicki na Uniwersytecie Lubelskim	308
Portret Ojca świętego dla J. E. Biskupa Lubelskiego	311
Loterja Dobroczyzna	347
Modlitwa szkolna	348
Co zaprenumerować na rok 1920	367
Podajmy dłoń bratnią Galicji Wschodniej.	284
Życzenia duchowieństwa diec. Lubelskiej dla J. E. Arcybiskupa Achillesa Ratti'ego w dniu Jego konsekracji.	289
Wobec Groty Betleemskiej.	321

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE LUBELSKIE.

PRAWO DIECEZJALNE.



Nauczanie religii w szkołach według prawa państwowego.

Księża proboszczowie i wikarjusze, o ile pragną propadzić wykład religii w szkołach państwowych początkowych, znajdujących się w obrębie ich parafji, nie potrzebują specjalnej misji i nominacji. To uznaje ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które nie ma pretensji do nominacji czynnych księży parafjalnych, ale też i nie uważa ich za swoich urzędników i przyznaje im tylko prawo do wynagrodzenia za poszczególne roczne wykładowe godziny religii.

Przy obsadzaniu urzędu zawodowego prefekta, to jest, prefekta, który cały swój czas poświęca szkole, w państwowych szkołach początkowych na zasadzie uchwał konferencji księży biskupów i prawa państwowego winna być zachowana następująca procedura: W razie wakansu urzędu zawodowego prefekta w szkołach początkowych, inspektor szkolny zwraca się do właściwej władzy duchownej o przeznaczenie księdza na urząd prefektowski. Władza duchowna wyznacza kandydata (a nie nominuje) i nazwisko wyznaczonego kandydata komunikuje ministerstwu, a ono przeznaczonemu kandydatowi przesyła nominację, która księżom prefektom udziela praw do wszelkich przywilejów państwowych np. pensji, emerytury i t. d.

W stosunku do średnich szkół państwowych musi być zachowana wyżej wzmiankowana procedura z tą tylko różnicą, że w razie wakansu urzędu prefektowskiego w państwowej szkole średniej ministerstwo oświaty publicznej (a nie inspektor) zwraca się do właściwej władzy duchownej o wyznaczenie kandydata.

W szkołach prywatnych należy zachować zwyczaj dotychczasowy, iż właściciel czy kierownik szkoły zwraca się do Biskupa o prefekta, a Biskup naznacza prefekta.

Nadzór nad wykładem religji z delegacji księży biskupów należy w szkołach średnich do wizytatora generalnego, którym jest obecnie ks. prałat Antoni Ciepliński, i ewentualnie do wizytatora diecezjalnego; w szkołach początkowych w miastach większych do wizytatora generalnego i diecezjalnego, w miasteczkach zaś i na wsi do wizytatora generalnego i do księży dziekanów.

Ministerstwo wyznań pragnie, aby księża proboszczowie prowadzili wykład religji w szkołach początkowych, owszem jest zdania, że nauczanie religji w szkołach stanowi integralną część duszpasterstwa, lecz w proboszczach chce widzieć duszpasterzy — nauczycieli, a nie wizytatorów.

W myśl powyższego proboszcz lub z jego polecenia wikarjusz ma prawo uczyć religji w szkołach elementarnych, lecz kontrola nad wykładem religji przez księdza lub nauczyciela świeckiego należy wyłącznie do dziekana lub wizytatora tak diecezjalnego, jak i krajowego.

Gorąco polecamy, aby księża zajęli się gorliwie wykładem religji po szkołach.

Zmiana służby kościelnej przy zmianie proboszcza.

Jestto wysoką nieroztropnością i niesprawiedliwością, jeśli nowo przybywający proboszcz natychmiast wyrzuca dotychczasowego organistę lub kościelnego, służba ta przedewszystkiem służy kościołowi, nie księdzu, więc ze zmianą księdza niema racji być usuwaną.

Takie wyrzucanie ludzi nie tylko jest krzywdą społeczną, ale zarazem wysoce szkodzi i samemu księdzu, bo nieludzkie obejście się na samym wstępie źle usposabia parafjan, drażni wielu i stwarza osobistych wrogów. Na wszelkie zmiany, jeśli je sprawiedliwość i roztropność radzi, będzie dosyć czasu później, po rozejrzeniu się, po zapoznaniu się z miejscowymi ludźmi i warunkami oraz po zdobyciu sobie zaufania.

Władza kościelna obowiązana czuwać, aby nikomu nie działa się krzywda, a więc i służbie kościelnej. Owszem pożądanę jest, żeby i kapłan i służba kościelna jak najdłużej pozostawała na tem samym miejscu.

Wobec tego zabraniamy przenoszenia ze sobą czy organisty, czy kościelnego przy zmianie probostwa, jeśli na miejscu służba

dawna pozostała. Wogóle niewolno jest bez trzymiesięcznego wypowiedzenia usuwać organisty, a bez jednomiesięcznego wypowiedzenia usuwać kościelnego. W przeciwnym razie należy im się z prawa całkowite odszkodowanie.

Ranna msza św. z nauką w święta.

Bytność na mszy św. i zarazem wysłuchanie nauki religijnej w dzień świąteczny nietylko jest obowiązkiem dla wiernych, ale również jest obowiązkiem moralnym dla kapłanów, żeby wiernym ułatwili i udostępniili wykonanie tej pobożnej i obowiązującej praktyki. Gdzie jest kilku kapłanów, tam łatwiej jest zdobyć się na wysłuchanie mszy św., bo każdy stosownie do swych zajęć wybiera sobie godzinę pójścia do kościoła. Rektor kościoła tak powinien rozłożyć plan odprawiania mszy św. w danym kościele, jaka jest przy nim liczba księży i w jakiej porze będzie dogodniej wiernym przybyć na mszę św. W miejscowościach, gdzie jest kilka kościołów, tam ciąży obowiązek umówienia się wzajemnie co do godzin nabożeństw, aby je rozłożyć najwygodniej dla wiernych.

Mając to na uwadze polecamy, aby w kościołach, gdzie jest dwóch kapłanów, odbywała się msza św. rano o godzinie raz na zawsze ustalonej, cicha, na której przy towarzyszeniu organów mają być śpiewane Godzinki lub inne pieśni pobożne. Po mszy obowiązkowo musi być czytana ewangelja i wygłoszona krótka nauka, trwająca dziesięć lub piętnaście minut.

W parafjach większych, gdzie ludność więcej skupiona przy kościele, jak np. w miasteczkach lub w większych wsiach kościelnych, choćby tylko był jeden kapłan, gorąco zalecamy postaranie się w Kurji naszej o pozwolenie na binację mszalną i odprawianie mszy drugiej w porze rannej, dogodnej dla parafjan, celem ułatwienia wysłuchania mszy św. i tym, co podczas sumy być nie mogą. Po takiej mszy powinna być odczytana ewangelja i wygłoszona krótka nauka. Szczególniejszy nacisk robimy na to, aby proboszczowie swoim wpływem skłonili nauczycieli do przyprowadzania na tę ranną mszę dzieci szkolnych, żeby ich od młodości przyuczać do chodzenia w święto do kościoła.

Również kapłani zechcą wpływać na wiernych, aby w święta każdy zdrowy i mający ku temu czas wierny był na mszy św. — jedni rano, drudzy w południe na sumie.

Zbieranie na mszę po kościele.

Jeśli gdzie praktykuje się zwyczaj, iż wysyła się z puszką po kościele celem zbierania datków na mszę św., to polecamy bezzwłocznie zaprzestać, gdyż robi to złe wrażenie i budzi podejrzenie o zbyt wielkiej interesowności kapłana.

Cel funduszu zbieranego na tackę lub puszek w kościele.

Pieniądze, zbierane w kościele na tackę lub do puszek mogą być użyte tylko na potrzeby kościelne lub na ten cel, na który zbieranie ogłoszone zostało ludowi z ambony. Zbieranie ofiar na cele niekościelne, choćby nawet dobroczynne powinno mieć uprzednio pozwolenie Ordynarjatu

Surowo jest wzbronione wszystkim bez wyjątku księżom korzystanie ze zbieranego na tackę lub do puszek funduszu bez wyraźnego pozwolenia Ordynarjatu, a to pozwolenie może być dane tylko wówczas, gdy pracujący przy danym kościele kapłan nie ma odpowiedniego utrzymania. W każdym jednak razie zebrane pieniądze muszą być wciągnięte do kościelnej księgi kasowej.

Gdy gdziekolwiek panowała praktyka inna, należy ją obowiązkowo w myśl powyższą zmienić.

Nabożeństwo majowe.

Przepiękne i uroczne nabożeństwo majowe już po całym świecie nietylko jest znane, ale i rozpowszechnione. Początek mu dał o. Mazzovelli T. J. w Rzymie w wieku ośmnastym. Pierwotnie odprawiane było po szkołach i kaplicach. Po powrocie Piusa VII do Rzymu (24 maja 1814) jeszcze więcej się ono upowszechniło w Europie. U nas pierwsi zaczęli odprawiać księża misjonarze u ś. Krzyża w Warszawie w r. 1852. W archidiecezji warszawskiej zaprowadził je arbp. Feliński w r. 1863, w diecezji sandomierskiej bp. Juszyński 1860 r., w wrocławskiej bp. Marszewski 1859 r., w płockiej bp. Popiel 1864 r., w podlaskiej bp. Benjamin Szymański.

W naszej diecezji wprowadzie w wielu miejscach gorliwsi kapłani nabożeństwo majowe odprawiali, lecz w ogólnej praktyce ono nie było. Należy je tedy koniecznie w każdym zakątku naszej diecezji upowszechnić, nietylko w każdej świątyni, ale i w każdej wiejskiej kapliczce; w każdej wiosce nawet w braku

kapłana, niech się lud sam zbiera po pracy wieczornej przez cały maj i niech śpiewa litanję i pieśni ku czci Matki Bożej, do czego należy go gorąco z ambony i prywatnie zachęcać. Upiększanie zielenią i kwieciami obrazów i figur N. M. P., zwłaszcza przez młodzież roznieci cześć do Matki Bożej i wogóle pobożność ludu rozwinię.

Dla ujednostajnienia praktyki polecamy, aby przez cały maj corocznie w każdym bez wyjątku kościele całej diecezji, przy którym przebywa stale kapłan, odprawiane było nabożeństwo do N. M. P. o jednej ustalonej porze z wystawieniem najśw. Sakramentu w monstrancji. Polegać ono ma na odśpiewaniu litanji do N. M. P., z antyfoną i modlitwą „Pomnij o najmiłocześniejsza Panno Maryo“, ułożonej przez ś. Bernarda, poczem powinna być krótka nauka lub czytanie, suplikacje, Tantum ergo, błogosławieństwo i schowanie najśw. Sakramentu, a na zakończenie pieśń do N. M. P. Można odprawiać je rano lub wieczorem, stosownie do miejscowych warunków, najlepiej jednak przed wieczorem. Do uczęszczania trzeba lud zachęcić i ogłosić mu, że papież wyznaczył 300 dni odpustu, codziennie, a raz na miesiąc odpust`zupełny po spowiedzi i komunji św.

Kongregacja dekanalna.

Koniecznien trzeba się starać, aby wśród kleru zawiązały się częstsze stosunki i ściślejsze węzły na polu wspólnego powołania i zainteresowania się sprawami swego zawodu. Same zjazdy na odpusty, albo nawet zbieranie się przy obfitym stole lub zielonym stoliku nie zacieśniają wśród księży zdrowego i pożytecznego zespolenia.

Środkiem do nawiązania wzajemnych stosunków między księżmi na podstawie zdrowej i miłej są zjazdy i konferencje dekanalne pocziwie i w duchu bożym prowadzone. Prawo kanoniczne wyraźnien je nakazuje.

Vicarius foraneus debet, diebus ab Episcopo designatis, convocare presbyteros proprii districtus ad conventus seu collationes, eisdemque praeesse (can 448).

In civitate episcopali et in singulis vicariatibus foraneis saepius in anno, diebus arbitrio Ordinarii loci praestituendis, conventus habeantur, quos collationes seu conferentias vocant, de re morali et liturgica.

Conventui interesse debent tum omnes sacerdotes saeculares, tum religiosi, licet exempti, curam animarum habentes.

et etiam alii religiosi, qui facultatem audiendi confessiones ab Ordinario obtinuerint (can. 131).

Z przytoczonego prawa okazuje się, że zwoływanie konferencji dekanalnych jest obowiązkiem dziekana a uczestniczenie w tych konferencjach jest także ścisłym obowiązkiem każdego kapłana, nawet i zakonnika, mającego pozwolenie do słuchania spowiedzi.

Na konferencji z prawa przewodniczy dziekan.

Przebieg konferencji i jej pożytek zawisł od tego, jak się ją przygotowuje zawczasu. Nietylko naprzód musi być ułożony porządek i przedmiot obrad, ale i powinno się zawsze przygotować referat lub pogadankę na temat bieżący i interesujący, po którym następuje dyskusja. Oprócz pogadanki omawia się wniesione przez zebranych wnioski i podaje się do wiadomości różne rzeczy, które są bądź nakazane, bądź zalecone przez Ordynarijat, a wreszcie roztrząsa się zagadnienia aktualne, rozstrzyga spory, zwraca się uwagę na nadużycia, zaleca się pewne praktyki lub książki i pisma. Temat do konferencji jest tak obszerny, jak obszerne jest życie i działalność kapłańska.

Według dawnej praktyki konferencja składa się z dwóch części: modlitwy i narady. Ten charakter trzeba nadać i dzisiejszym konferencjom.

Jest faktem niezmiernie bolesnym, że dzisiejsi nasi księża za mało się modlą, a niektórzy wcale się nie modlą poza modlitwą urzędową. I Bóg też nie błogosławi ich życiu i pracom.

Oschłe i drewniane dusze. pozbawione niebieskiej rosy, jaką daje modlitwa, nikogo nie zbudują, ani zbawią.

Dawniej rozpoczynano konferencję, jak świadczą „Reformationes generales ad clerum et populum dioec. Cracoviensis a M. Szyszkowski, episcopo cracoviensi 1621 a.“, od officium def. i mszy za zmarłych konfratrów, a potem odprawiano mszę do Ducha św., na której wobec zgromadzonego ludu przystępowali kapłani do komunji św. i głoszone było odpowiednie kazanie. Następnie zbierano się na narady, które rozpoczynano modlitwą wspólną, poczem były roztrząsane kwestje teologiczne, badano swoje obyczaje i pouczano się wzajemnie.

Mając przed oczyma dawny przykład i warunki współczesne jest gołny zalecenia następujący porządek odbywania konferencji:

Termin zebrania naznacza dziekan wcześniej, aby wszyscy wiedzieli, jak się urządzać ze swymi sprawami i mogli się stawić w komplecie. Konferencja powinna trwać najmniej trzy godziny z których godzina jedna lub chociaż trzy kwadransy na po-

czątku przeznaczają się na wspólną modlitwę. Naprzód tedy wszyscy idą do kościoła na adorację najśw. Sakramentu, aby uczcić tam P. Jezusa i wynagrodzić mu za nasze zniewagi. Adoracja ta przez kwadrans lub pół godziny trwająca może być cicha, a może być i uroczysta w ten sposób odbyta, że jeden z kapłanów przybrany w szaty kościelne klęczy przed ołtarzem coram aperto tabernaculo, a wszyscy śpiewają „Niechaj będzie”, suplikacje, „Tantum ergo” cum oratione, a w końcu benedictio in silentio. Można też odmawiać lub śpiewać: „Parce Domine, parce populo tuo, quem praetioso sanguine redemisti”, a potem „Miserere” i po każdym wierszu tego psalmu powtarzać „Parce Domine” etc. Adorację można uzupełnić lub zastąpić przez medytację.

Na sali więc, gdzie mają być narady, zebrani wszyscy odbywają przez pół godziny wspólną medytację, odpowiednio dobraną z książki rozmyślań ks. bpa Pelczara, Chaignona, Naśladowania P. Jezusa przez à Kempis, albo z pięknej książeczki ks. A. Huondera, tłum. ks. Korzonkiewicza „U stóp krzyża”, czy też wreszcie jakiej innej. Rozmyślanie może być podane i żywym słowem.

Potem dopiero rozpoczyna się referat, pogadanka, dyskusja, komunikaty, wolne wnioski i różne sprawy. I tak to trwa najmniej dwie godziny. Kończy się krótką modlitwą dziękczynną.

Konferencje dekanalne z namaszczeniem i odpowiednim przygotowaniem odbywane wkrótce podniosą nastrój całej diecezji. Kiedy serce kapłańskie ożywi się miłością bożą, a umysł nabierze potrzebnego światła, wtenczas rwać się będzie do dzieła i rozniecać będzie żar światły w duszach innych.

Jedni na drugich w takim gronie oddziałują, jeden przed drugim rywalizuje o dobre rzeczy, a nawet najzimniejszy i najleniwszy zagrzewa się i porusza. Aemulamini charismata meliora.

Serdecznie was nawołuję, moi mili kapłani, do starannego i gorliwego odbywania konferencji dekanalnych. Spodziewam się, iż one zmienią nastrój wszystkich w najlepszym kierunku.

Na konferencjach zwróćcie uwagę i przestrzegajcie się przed zmaterializowaniem, pogonią za groszem, badajcie się wzajemnie, czy kto nie hańbi naszego stanu brudnym pożyciem, skandalicznym postępowaniem lub nie znieważa ambony i miejsca świętego prywatą, mściwością lub nietaktem. Wytwarzajcie wśród siebie na konferencjach koleżeńską opinię, któraby was podnosiła i uszlachetniała.

Wkładamy obowiązek, aby konferencje dekanalne odbywały się najmniej co dwa lub trzy miesiące. Po każdej konferencji dziekan składa raport do kurji diecezjalnej.

Tworzenie organizacji religijnych.

Jakkolwiek jest ogromnie pożądane, aby duchowieństwo się nie zasklepiało, lecz było w ciągłym kontakcie ze społeczeństwem całym przez branie udziału we wszystkich dziedzinach życia publicznego, jednak najpierwszem naszym zadaniem jest organizowanie i rozniecanie życia religijnego.

Nie można sobie wyobrazić wpływu proboszcza w parafji, jeżeli go się nie widzi wśród kółek rolniczych, stowarzyszeń oświatowych, a nawet i w samorządzie miejskim lub wiejskim. Tam trzeba strzec i przeprowadzać wszystko w imię sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Lecz tembardziej nie można sobie wyobrazić działalności kapłańskiej w parafji, jeśli się nie rozwija rozumnie i w duchu kościelnym związków i stowarzyszeń religijnych. W dziejach kościoła zrzeczenia te odegrały i odgrywają olbrzymią rolę w urabianiu dusz na drodze nie tylko wyższej doskonałości, ale i na drodze zwyczajnego życia przeciętnego dobrego katolika.

Przy kościołach istnieją dawne bractwa; nasz lud jest jeszcze w wielu miejscach do nich przywiązany; tylko że te bractwa skostniały i ograniczyły się do utrzymywania światła.

Podstawą życia wszelkiej organizacji są częste zebrania i pogadanki o rzeczach pożytecznych. Kto z kapłanów czynić tego nie będzie, to niezawodnie nie doczeka się nigdy żadnego pożytku z bractw, a nawet stanie się raczej sam grabarzem tych czcigodnych zabytków przeszłości i pobożności naszych praojców.

Niestety, mamy już tak ześwieczonych księży, którzy nawet są bardzo pożyteczni w organizowaniu pracy społecznej, pozakościelnej, ale natomiast nic nie zrobili i nie robią na polu bezpośredniego swego kapłańskiego powołania. Nie założyli żadnego związku religijnego, nie ożywili żadnego bractwa, nie zorganizowali żadnej grupy, mającej na celu życie boże w duszach ludzkich. Ma się rozumieć są i takie jednostki, co są świetnymi handlowcami, robotnikami, ekonomami, spryciarzami życiowymi — jednego im tylko brak ducha kapłańskiego, miłości sprawy bożej, ochoty do szerzenia na ziemi królestwa bożego! Pozostała na nich już tylko jedna rzecz z kapłaństwa — suknia duchowna, która im niekiedy już nawet ciąży. Tacy nie mają nic do powie-

dzienia swoim owieczkom, najwyżej słowo cierpkie; nawet na ambone wnoszą swą prywatę, albo piorunowanie na innych, zapominając, iż ten lud, który to musi słuchać, ma już wyrobione zdanie o swym przewodniku duchowym, iż niewart z tego miejsca świętego przemawiać.

Niech Bóg broni swój kościół od takich kapłanów. Wojna okrutna zaznaczyła swe spustoszenie i w szeregach naszego kleru przez pomnożenie takich nędzarzy ducha.

Tymczasem nie to jest miarą naszej kapłańskiej wartości, cośmy w rzeczach czysto doczesnych zrobili, ale to, co uczyniliśmy dla zbawienia ludzi, co zorganizowaliśmy w dziedzinie ducha religijnego.

Trzeba się tedy brać i to natychmiast do ożywienia bractw, do tworzenia nowych stowarzyszeń religijnych, kółek żywego różańca, zgromadzeń trzeciego zakonu, kół czcicieli najśw. Sakramentu, związku katolickiego i t. d. stosownie do potrzeb i warunków parafji.

Ożywienie da się osiągnąć przez regularne zebrania i zajmujące pogadanki lub czytanki. Nadto budzi się zainteresowanie wielkie, jeśli za fundusze brackie otrzymują członkowie pisma i książeczki pouczające. Księża jezuiti w Krakowie, ks. Kłopotowski w Warszawie, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydają wiele popularnych książeczek godnych zalecenia, można tedy z tych źródeł wiele czerpać i czytelnictwo religijne przez stowarzyszenia kościelne krzewić.

Największą uwagę trzeba zwrócić na to, aby do tych organizacji wciągać mężczyzn i młodzież, jako najwięcej wystawionych na wpływ złego.

Żywy różaniec.

W roku 1826 w Ljonie świętobliwa Marja Paulina Jaricot założyła stowarzyszenie, którego członkowie, tworząc grupy po piętnaście osób, odmawiali różaniec w ten sposób, że członek każdy odmawiał tylko codziennie jeden dziesiątek, a grupa cała w ten sposób odmawiała piętnaście dziesiątków, czyli cały różaniec, składający się z piętnastu tajemnic. Każda grupa miała swego przewodniczącego, który ją zbierał co miesiąc, zmieniał jej tajemnicę różańcową, do rozmyślenia, wywierał na nią wpływ religijny i oświatowy. Odbywały się też zebrania miesięczne wszystkich grup pod sterem wybranego zarządu, aby radzić nad podniesieniem ducha wśród członków lub podjęciem jakiej wspólnej pracy.

Powoli, ale stale i coraz mocniej stowarzyszenie to zaczęło się rozwijać i rozpowszechniać tak, że już 17 sierpnia 1877 roku: Pius IX brawem „Quod iure“ zatwierdził konstytucję stowarzyszenia żywego różańca, a dla ujednostajnienia ducha i kierunku postanowił generała zakonu dominikańskiego jeneralnym dyrektorem tej instytucji. Od niego zależą dyrektorowie poszczególnych stowarzyszeń, którzy za pośrednictwem prowincjałów dominikańskich otrzymują swą nominację dożywotnią. Dyrektorowie mianują, zelatorów i zelatorki jako przełożonych poszczególnych grup. Grupę nazywają też różą. Żywy różaniec nie tworzy bractwa lecz proste stowarzyszenie i jest odrębną instytucją, różniącą się od arcybractwa różańca św.

Stolica Apost. obdarzyła członków Żyw. Różańca licznymi odpustami, a mianowicie odpust zupełny w pierwszy dzień świąteczny po zapisaniu się do różańca żywego, sto dni odpustu za odmawiany swój dziesiątek, a odpust zupełny w większe święta wśród roku i każdą trzecią niedzielę miesiąca. Nadto przyznany odpust sto dni za każde Ojciec nasz i Zdrowaś Marya za odmówienie na różańcu, poświęconym przez kapłana upoważnionego i raz w rok w dniu dowolnie obranym odpust zupełny na warunkach zwykłych.

Oprócz tego zelator dostępuje stu dni odpustu, ile razy jest czynny w swym urzędzie.

Prezydent czyli przewodniczący wybrany i zatwierdzony przez dyrektora, stojący na czele przynajmniej jedenastu zelatorów, zyskuje sto dni odpustu, ile razy jest czynny w swym urzędzie

W sprawie odmawiania żywego różańca trzeba mieć na uwadze:

1. Jeśli jedna lub kilka osób z danej grupy zaniedba odmówić swego dziesiątka, inne osoby tem samem nie tracą odpustów.

2. Jeśli kto z grupy umiera, to w ciągu miesiąca od daty dowiedzenia się o śmierci, przełożony ma obowiązek przybrać na jego miejsce inną osobę, inaczej wszystkie pozostałe osoby tracą odpusty.

3. Jeśli kto wyjeżdża i nie może być na miesięcznej zmianie tajemnic, to można mu polecić odmawiać co miesiąc następną tajemnicę, poczynawszy od pierwszej.

4. Dyrektor po pierwszym losowaniu tajemnic może polecić, aby w dalszym ciągu każda osoba odmawiała co miesiąc następną tajemnicę bez ponownego losowania.

5. Losowanie tajemnic, czyli zmiana, ma się odbywać w pierwszym tygodniu każdego miesiąca. Wolno ten czas przedłużyć do dni piętnastu ze słusznych powodów.

6. Członków nieobecnych przy zmianie tajemnic może zastąpić zelator.

Kiedy mowa jest o stowarzyszeniu żywego różańca należy zauważyć, iż w stowarzyszeniu apostołstwa modlitwy, założonem w roku 1844, a kierowanym przez księży jezuitów, także zaleca się codzienie odmawiać jeden dziesiątek różańcowy za Ojca św. i za potrzeby Kościoła, które im przewodnik co miesiąc wskazuje. Jakkolwiek jest to rzecz różna, jednak kto należy do żywego różańca i jednocześnie do Apostołstwa modlitwy, to jednym odmowieniem dziesiątka różańca zadosyć czyni obu zobowiązaniom i dostępuje odpustu.

Stowarzyszenie żywego różańca u nas w kraju jest ogromnie rozpowszechnione. Nie ma już żadnego kapłana gorliwego w Polsce, któryby, pracując na parafji, tej organizacji nie założył i nie rozwijał z dobrym skutkiem ku ożywieniu pobożności swych wiernych. Szkoda tylko, iż te zrzeszenia są luźne i ze sobą niezjednoczone. Jest to wina księży dominikanów w Polsce, że o to nie dbają i nic nie zrobili dla wywarcia dobrego wpływu na tem polu, jak to czynią przez sodalicję i Apostołstwo modlitwy, dla których wydają odpowiednie czasopisma i książeczki.

Można powiedzieć, że dla braku kierownictwa ze strony dominikanów polskich, Stowarzyszenia Żywego Różańca istnieją dziko, bo nie mają legalizacji ze strony generała dominikańskiego. Może to z czasem nastąpi, gdy wojna przeminie i stosunki normalne nastąpią.

Dobrze, iż żywy różaniec istnieje tak, jak jest, skoro organizacja się przyjęła i rozwija — później się ulegalizuje.

Trzeba tylko to stowarzyszenie spoić, nadać mu sprężystość, ustalić liczbę członków, odbywać co miesiąc formalne zebrania, a na nich głosić interesujące pogawędki, tworzyć biblioteki, wypożyczać książki, rozdawać gazetki, broszurki, uformować pomoc materjalną dla biednych członków, podzielić członków na grupy według stanów i zawodów, zalecić grupom swoje prywatne zebrania na czytanie i modlitwę wspólną, wprowadzić grupami częstszą spowiedź i gromadną komunię, urządzać im rekolekcje, organizować wśród nich naukę katechizmu, historii kościoła, a nawet można ich uczyć i rzeczy świeckich pożytecznych.

Zebrania ogólne najlepiej urządzać na sali, która w każdej parafji już dzisiaj być powinna. Posiedzenie rozpoczyna się krót-

ką modlitwą do Ducha św. a kończy się odmówieniem jednego dziesiątka różańca wraz z rozmyśleniem oraz modlitwą za bieżące potrzeby publiczne i za zmarłych świeżo członków. W braku sali lub kaplicy można odbywać zebrania w kościele.

Za temat do pogawędek mogą służyć sprawy religijno-społeczne, żywo obchodzące ogół w danym czasie. Politykę wykluczyć, bo celem stowarzyszenia tego jest życie religijne. Można za temat wziąć i żywot świętego, atykuł wiary, dzieje kościoła, ustrój kościoła, praktyki pobożności i t. p. rzeczy, uświadamiające w przedmiocie religijnym.

Starać się trzeba, aby członkowie danej grupy blisko siebie mieszkali i przez częstsze spotykanie się ze sobą na siebie zawiernie oddziaływali.

Zwrócić pilną uwagę na organizowanie mężczyzn, bo oni najczęściej zaniedbani i oziębli.

Stowarzyszenia zwytego różańca parafjalne, byłoby dobrze, złączyć w związki dekanalne, a te w diecezjalne. To trzeba zrobić — oby tylko tacy organizatorowie znaleźli się wśród kapłanów, coby umieli w tę piękną organizację tchnąć życie.

Na czele stowarzyszenia powinien stać zarząd z pięciu najmniej osób złożony, a wybrany przez ogólne zebranie. Dyrektorem duchownym ma być kapłan. Prezydenta czyli przewodniczącego, jego zastępcę, skarbnika, sekretarza i bibliotekarza powołuje się drogą wyboru na rok jeden. Byłoby pożądane, aby dwóch lub trzech wybrać do komisji rewizyjnej czyli kontrolującej.

Posiedzenia czyli zebrania powinny być trojaki: naprzód zarządu, powtóre samych zelatorów, a potrzecie wszystkich członków. Bardzo ważnem jest wyrobienie i wyszkolenie zelatorów, jak mają prowadzić i kierować swe kółka. Oni powinni być najczęściej uświadomionymi pod względem religijnym i społecznym, bo przez nich najskuteczniej urabia się innych stowarzyszonych i wywiera się wpływ na całą parafję. Niech tedy księża nie żałują czasu na nauczanie ich dobrze zasad wiary i wykształcenie pod każdym względem.

Ze szczególniejszą siłą robimy nacisk, aby ksiądz nie był skarbnikiem stowarzyszenia. Niech będzie jak najdalej od pieniędzy, aby nie ściągnął podejrzania na siebie, iż podejmuje pracę dla zysków. Większe sumy przechowywać w kasach publicznych, a mniejsze u skarbnika. Nie żałować pieniędzy na książki i gazety propagacyjne, jak *Posierr* wydawany w Warszawie, *Niewiasta Katolicka*, *Polski Siew*, *Kobieta Polska*, *Głos eucharystyczny*,

wydawane w Warszawie, *Głos św. Franciszka* wyd. w Włocławku, a po za tem wszystkie inne uczciwe pisma ludowe jak np. *Nowa Jutrzenka* w Lublinie i t. p. Godne są zalecenia *Głosy katolickie*, wydawane w Krakowie przez o.o. Jezuitów, tudzież broszury wydawane przez *Polaka Katolika* w Warszawie.

Gdyby się dało porządnie zorganizować ludzi w Stowarzyszenie żywego różańca w sposób rozumny i energiczny byłaby to ogromna siła religijna w naszym kraju przeciwko wszelkiej bezbożności i robotom wywrotowym.

Nabożeństwo miesięczne należy urządzać razem dla wszystkich kółek, dla całego stowarzyszenia, a stypendjum mszalne nie powinno przewyższać normy zwykle przyjętej.

Częstą spowiedź trzeba członkom ułatwić, a gromadna Komunja zrobi wielkie wrażenie na opieszalych i zimnych.

Warto tym rzeczom poświęcić więcej pracy kapłańskiej.

Majątki kościelne.

Przy porządkowaniu urządzeń państwowych musi być zdecydowana sprawa zwrotu budynków i gruntów zabranych przez państwo najezdnicze na rzecz skarbu lub cele urzędowe i publiczne. W tym celu potrzebny nam materiał liczbowy i dowodowy. Polecamy przeto wielebnemu duchowieństwu, aby za pośrednictwem księży dziekanów przysłało nam wykaz, opis, a nawet planik, choćby odręczny zabranych kościołów, budynków, i gruntów kościelnych lub brackich i zakonnych. Trzeba też podać to samo i o kościołach, budynkach i gruntach unickich i zarazem wskazać, kto je posiada, dzierżawi lub przywłaszczył.

Wiadomo, iż czynniki urzędowe nie są skore zwrócić kościołowi jego niezaprzeczoną własność, może trzeba będzie dużego starania i walki, więc dowody i dokumenty są tu niezbędne.

Sprawa jest pilna, zalecamy więc pośpiech w nadesłaniu rzeczonych materiału do kurji biskupiej.

Rejestrowanie szkód wojennych.

Obecnie odbywa się rozrachunek z państwami nieprzyjacielskimi, które tak strasznie zniszczyły nasz kraj, więc z tego powodu rząd polski zwraca się do naszej kurji o dane statystyczne. Z tego powodu polecamy wszystkim rządcom kościołów, aby w jak najprędszym czasie przedstawili za pośrednictwem księży dziekanów wykaz i szacunek szkód wojennych, pensji nie-

odebranych oraz ilość, wagę i wartość przedmiotów kościelnych zarekwirowanych, jak np.: dzwony, piszczałki organowe i t. p. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, czy szkody te zostały zameldowane w urzędzie rejestracyjnym i na jaką sumę.

Lublin, dn. 13 marca 1919 r.

Biskup lubelski

† *Maryan Leon.*

DIAŁ NIEURZĘDOWY.

Do pracy!

W chwili kiedy orężem i krwią drogę do wolności Polsce oruje hufiec walecznych jej synów, kiedy kurzawa wojenna znaczy szlakiem zniszczenia odwieczne siedziby narodu naszego, kiedy wrogowie ludu polskiego dobywają wszystkich sił, by opadające kajdany niewoli politycznej zamienić na gorsze jeszcze więzy grzechu a w ten sposób skrępować ducha narodu i udaremnić rozpęd jego sił żywotnych: my kapłani nie mielibyśmy śpieszyć na ratunek zagrożonego bytu narodowego?

Niechby anarchia i niewiara całkowicie owładnęły naszym ludem, popchnęły go, co nie daj, Boże, do walki bratobójczej, w pierwszym wówczas rzędzie na nas, duchownych przodowników braci siermiężnej, spadłby ciężki zarzut wobec społeczeństwa, żeśmy niedość skutecznie bronili duszy ludu przed gangreną moralną niewiary i zepsucia. Rezultat głosowania na posłów do Sejmu w naszej Diecezji winien omroczyć czoła nasze smutkiem, a zarazem stać się groźną przestrożą na przyszłość. Dziesiątki tysięcy ludu z ziemi Lubelskiej, a więc ludu katolickiego oddało swe głosy na listę kandydatów, którzy aż nazbyt jaskrawo ujawnili swój wrogi stosunek do religji i kapłanów; na listę kandydatów którzy pragną budować Polskę w myśl hasła socjalistycznych. Czemu tak się stało?!

Świątynie Pańskie w niedziele i święta wypełnione są po brzegi, wierni chętnie garną się do ŚŚ. Sakramentów, lud obecny podczas nabożeństw zanosi gorące modły do Boga a w pieśniach swych prostych i serdecznych ujawnia piękną swoją duszę a przede wszystkim głęboką religijność.

Czyż rezultat głosowania do Sejmu był w ziemi Lubelskiej wykładnikiem istotnych dążeń naszego ludu? — Jakaś więc bolesna tragedia rozgrywa się wśród mas, jakieś nieporozumienie, bo i niepodobna przypuścić, by chłopiek szczerze miłujący swą wiarę św. mógł sam rozmyślnie ogałacać się z tego kosztownego klejnotu, zapierać się świętej spuścizny ojców swoich. Wprawdzie wrogie i obce nam żywioły przez cały szereg lat systematycznie podkopywały wiarę w narodzie. Rząd moskiewski nie tylko na Podlasiu, ale i w Lubelskiem trzymał chłopca w ciemnocie, pracę zaś duszpasterską kapłanów na każdym kroku utrudniał przez swoich czynowników a niekiedy wręcz udaremniał, jeżeli ona dotyczyła działalności społecznej i oświatowej. Żydzi, zwłaszcza litwacy, bardzo ujemnie wpływali na moralność naszego ludu i podrywali w nim wiarę. Wielu włościjan małorolnych z Lubelskiego rok rocznie wędrowało na zarobki do Prus; jakim zaś wpływom podlegali tam wychodźcy o tem ogólnie wiadomo. Za rządów byłej okupacji austriackiej lud nasz, rozmyślnie demoralizowała klika zhusyciały chęchów, którzy starali się wrogo usposabiać chłopca względem księdza a częstokroć jawnie wyszydza li zasady wiary świętej. Ponadto indyferentyzm religijny wielu osób należących do sfer inteligentnych, a niekiedy jawne zgor szenie i lekceważenie obowiązków religijnych, nie mogły dodatnio oddziaływać na umysły i serca maluczkich, w pierwszym rzędzie podwładnych. Wreszcie nieszczęsna wojna znacznie obniżyła poziom moralny, co się da stwierdzić powszechnie. Powyżej wzmiankowane czynniki powoli przygotowały grunt pod zasiew hasel wywrotowych, z którymi wystąpi li pseudoludowcy z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, inaczej grupą Thugutta zwanego z organem partyjnym „Wyzwoleniem“ na czele. Niejednemu z pośród kapłanów zdawało się, że program tegoż stronnictwa, wyraźnie zmierzający do zsocjalizowania mas ludowych, nie znajdzie przyjęcia pod słomianą strzechą. Takby niezawodnie było, gdyby nasz włościjanin był dostatecznie uświadomiony pod względem religijnym i narodowym. On kocha wprawdzie swoją wiarę świętą i ziemię — karmicielkę, ale nie zawsze umie w życiu prywatnem a tem bardziej publicz nem kierować się zasadami katolickimi i interes osobisty podporządkować dobru ogólnemu. Wielu z nich podlega niejednokrotnie różnym złym przywarom, i niejeden obojętny jest na potrzeby bliźniego, chciwy na cudze dobro a wreszcie podejrzliwy i w sobie zamknięty, co jest wynikiem długoletniej niewoli. Są wprawdzie i na wsi ludzie dostatecznie oświeceni w rzeczach wiary, dobrze

rozumiejący obowiązki swoje względem Kościoła i Ojczyzny, ale nie jest takim ogół włościństwa.

Tymczasem kurzawa wojenna wstrząsnęła istniejącymi porządkami państwowymi i niebawem demokratyczne hasła zachodu wysunęły sprawę ludową czyli udział ludu w ustroju państwowym i społecznym na pierwsze miejsce. Problem ludowy staje się najważniejszym zagadnieniem doby obecnej. Powstaje gwałtowna potrzeba organizacji ludu i możliwego przygotowania go do roli, jaką ma odegrać na widowni świata. Ten moment wyzyskali socjaliści i skrajni ludowcy, domniemani opiekunowie ludu. Chcąc sobie zabezpieczyć należyty wpływ na masy ludowe a nie mając do tego innych kwalifikacji, zmierzają do celu zbyt znanym i utartym torem: biadaniem nad niedolą chłopa, wmańwianiem wyzysku i upośledzenia stanowego, złudnemi obietnicami, nieuczciwą agitacją, rozdmuchiowaniem nienawiści klasowej i niepomiernem potęgowaniem instynktów tłumu. Zamiast utwierdzać to wszystko, co jest dobre i szlachetne w duszy ludu a zarazem przez organizacje ludowe przyczyniać się do ogólnego dobra narodu, wszystko czynią, aby raczej zdrowy prąd odrodzenia ludu zakazić miazmatami bolszewizmu. Chyba organizowania ludu nie można rozpoczynać od obniżania w nim tych pierwiastków, które dotąd utrzymywały go w bojaźni Bożej, które dały mu siłę do oparcia się wynaradawianiu. Przeciwnie, pierwsze miejsce należy się tak szlachetnemu i twórczemu czynnikowi, jakim jest religja katolicka. Wszak ona to, mimo tak licznych przeszkód i ciężkiej niewoli, przygotowała w duszy ludu tchnieniem życia nadprzyrodzonego niebywałą tężyznę i siłę wewnętrzną. Religji katolickiej przynależy pierwsze miejsce w programach organizacji ludowej, czego nie uwzględnili przywódcy ludu, zarówno w Królestwie, jak i w Galicji. A przeciez po wszystkie czasy pozostanie w historii narodów chrześcijańskich świetlana karta religijności chłopa polskiego. Ufamy, że w przyszłości we wszelkich programach ludowych religja i nadal będzie fundamentem, na którym oprze się potężny i okazały gmach Polski ludowej. W głębi duszy ludu katolickiego tkwi niezłomne pragnienie organizowania się wedle zasad katolickich. Stąd też widoczna jest piękna misja kapłanów polaków, że mają wszelkich starań dołożyć, by wysoko wzniesić sztandar katolicki i pod tym znakiem wyrabiać w ludzie to przeświadczenie, że Kościół św. znakomicie przyczynia się do wszelkich szlachetnych poczynań ludu, czyto w kierunku jego odrodzenia, czy zapewnienia mu odpowiedniego miejsca i wpływu w całym narodzie; że Kościół św.

w pierwszym rzędzie troszczy się o los upośledzonych mas i jest rzecznikiem sprawiedliwości; że na wzniosłych zasadach miłości Boga i bliźniego opiera się nie tylko życie jednostek, ale i ogółu a więc z konieczności musi mieć wpływ na organizacje społeczne i państwowe. Wobec powyższego, zrozumieliśmy dla nas kapłanów zabiegi nieprzyjaciół wiary św., którzy starają się lud tumanić, dowodząc, że Kościół winien poprzestać na pracy w świątyniach i nie mieszać się do życia politycznego i społecznego narodu.

Naprzekór mocom ciemności pójdziemy zwartą masą w lud, podwoimy pracę swoją, zawsze w pierwszym rzędzie w Sakramentach świętych czerpać będziemy pierwiastek życia duchowego dla siebie i ludu, postaramy się o oświatę religijną ludu, będziemy usilnie popierali związki religijno-społeczne i te wszystkie organizacje, które w programie swoim i w pracy politycznej, społecznej i oświatowej wzięły sobie za hasło: Bóg i Ojczyzna. Zorganizowanej sile wrogów wiary świętej przeciwstawimy się organizacjami katolickimi.

Pomni na posłannictwo kapłańskie, postaramy się godnie sprawować swój urząd; jako synowie umęczonej Ojczyzny, zapagniemy ulżyć jej cierpieniom. Chociaż w chwili obecnej nie łatwo jest podjąć ogromowi pracy ściśle duszpasterskiej, gdyż jest brak kapłanów a potrzeby religijne ludu wzmagają się, jednak w miarę sił i możliwości od współdziałania we wszelkiej szlachetnej pracy społecznej i organizacyjnej poza kościołem nie uchylimy się. W dniach upalnych posługiwania naszego i nadmiernego wysiłku a może i zniechęcenia staną nam w pamięci ofiary i modły bojowników wolności, wzruszą nas ich łzy i cierpienia, doleci nas z niedalekiej przeszłości brzęk kajdan najlepszych synów Ojczyzny z kazamat cytadeli i pieczar syberyjskich, staną nam przed oczyma straszne obrazy, kiedy brat bratu wbija w pierś bagniet za to, że ją okrywa strój odmiernej barwy; uszy nasze wsłuchają się w jęki katowanych unitów i dzieci wrzesińskich, a niebawem dobędziemy nowych sił i zapagniemy sprowadzać Chrystusa nie tylko na nasze ołtarze, ale szerzyć Jego Królestwo miłości w żywych przybytkach serc ludu polskiego.

Tak nam dopomóż Bóg!

Ks. Edward Fijołek,

Związek Księży.

Dzisiaj wszystkie stany i zawody się organizują aby podnieść swój poziom i popierać swoje interesy. Ludzie stojący poza zrzeszeniem są zwykle słabi i nie mogą ani sobie dać rady, ani też nie mogą wpływać na sprawy publiczne. Toż samo i księża muszą obecnie organizować swe związki, bo z jednej strony utrzymanie się na wysokości swego szczytnego powołania jest coraz więcej od świata zagrożone, a z drugiej strony i interesy materialne i duchowe musimy sami dzisiaj tak rozwijać, aby nam one nie tylko nie przeszkadzały do spełnienia obowiązków, ale owszem ułatwiały nam one jak najpomyślniej. Już na świeckich teraz wiele liczyć nie możemy, tembardziej że i antyklerykalizm coraz więcej się wzmacnia, a zastęp naszych wyraźnych wrogów, jest już teraz niemały. Wśród posłów sejmowych i wśród urzędów państwowych będziemy mieli takich nieprzyjaciół, co nam najpotrzebniejszych warunków bytowania odmawiać będą, aby Kościół zgniebić, a może i w swą niewolę go wpędzić.

Tylko, jeśli zorganizowani będziemy, możemy postawić czoło przeciwnikom naszym i wywalczyć sprawiedliwe prawo dla Kościoła i dla siebie.

Trudno się spodziewać od nowoczesnego ustroju państwowego należytej pomocy w naszej starości, chorobie lub niedołęztwie. Musimy się sami starać zabezpieczyć i zapewnić potrzebną opiekę i schronisko.

Świat dzisiaj idzie pod hasłem nauki i zawodowego wykształcenia. Musimy mu dorównać na polu naukowym i rozwoju sił umysłowych. Stworzenie więc dla nas instytucji naukowych. skojarzenie wysiłków naszych w dziedzinie studjów i badań, ułatwienie samokształcenia się, popierania i wspomagania młodych talentów, słowem dźwiganie się wspólne jak najwyżej ku światłu da się tylko osiągnąć przy wzajemnych naszych zabiegach.

Nie możemy w tem ciągle oglądać się na naszą władzę zwierzchnią, aby nam to wszystko szykowała i gotowe do użytku naszego oddawała, bo to jest niemożliwe i przechodzi zakres sił jednostek. Tu potrzeba wspólnego wysiłku i pracy zbiorowej; jedna głowa wszystkiemu nie zaradzi, a rozum zjednoczony, drogą gruntownych narad i badań oświecony, wiele pilnych spraw rozstrzygnie i tak rozwiąże, że ku ogólnemu dobru one pójdą.

Jesteśmy teraz rozproszeni i rozdzieleni; każdy sobie swój domek szczęścia osobistego kleci, najczęściej niezdarnie, a nie-

rzadko ze szkodą własną, ku zgorszeniu wielu i ubliżeniu naszej godności kapłańskiej. Zamiast idealniej na świat patrzeć, zamiast rwać się do lotów górnych i porywać za sobą innych, to się tak dziwnie zaplątujemy, w jakiś gruby materializm, zawiązujemy jakieś pętlice na własnej szyi, że one nas zaduszają i tak marnie przechodzą lata naszego kapłaństwa, iż w chwili zmierzchu naszego życia zostajemy na łasce lub niełasce otoczenia niedobrego.

W dodatku stan nasz moralny coraz więcej cierpi od ciężkich uderzeń świata. Towarzystwo świeckie stępi delikatności naszych uczuć kapłańskich, tak wysoko w zaraniu naszego życia duchownego nastrojonych. Grosz płynący z ołtarza na nasze potrzeby — *ad honestam sustentationem* — kiedy zbywa, będący własnością Kościoła Bożego *ad causas pias*, przechodzi często w ręce niepowołane i po kapłanie nie zostawia chlubnej pamięci. Gdyby te grosze ołtarzowe razem dały się zebrać, ileż pięknych i bożych dziełby powstało, ileż przytułków i schronisk dla naszych biednych, niedołączonych, schorzałych, i wykolejonych konfratrów dałoby się stworzyć.

A ten handel wojenny i niewojenny ileż to honoru i powagi kapłańskiej nadwerężył.

Przez zjednoczenie nasze w odpowiedni związek kapłański te ołtarzowe grosze zjednoczyłoby się w jedno ognisko i stworzyło niejedno dzieło ku chwale Bożej, pożytkowi ludzkiemu i chlubie naszej.

Niejeden z księży już za młodu obarczy się przybraną rodziną. Oprócz ojca i matki staruszków, ci braciszczowie i siostrzyczki, a ich znowu pokolenia — to wszystko jak ciężki kamień grobowy przywala kapłana, zamienia go w niewolnika, w wołu roboczego i wyrobnika, aby tę rodzinę wyżywić, wykształcić. Wszystka ta miła rodzinka odplaca się swemu krewniakowi księdzu czarno i krwawo. A gdy po śmierci kapłana zostanie grosz ołtarzowy, to jeszcze wśród złorzeczeń rozszarpuje go bezczelnie, nie dając z niego nic Kościołowi.

Stwórzmy sobie raczej swą rodzinę kapłańską w gronie naszych współbraci w kapłaństwie, organizujmy sobie życie towarzyskie, przebywajmy częściej na wspólnych naradach w naszym związku, dążmy do naszych ognisk i tutaj zabawnym się pocztwie, pogawędźmy wspólnie, a grosz zaoszczędzony na służbie Bożej, jak przystoi na kapłana, ku wspólnym celom wyższym jednoczmy. Tego wymaga nietylko idea wyższa ale i nasz własny interer doczesny i ziemski.

Do najpilniejszych potrzeb naszej diecezji należy bez wątpienia schronisko dla księży, i to nie tylko dla starców i kalek niedołączonych, ale i jako dom przytulny i miły dla tych, którzy potrzebują wypoczynku czasowego krótszego lub dłuższego po niedomaganiach fizycznych lub moralnych. Niejeden nie nadaje się do życia parafjalnego, inny znowu chciałby się wzmocnić lub lepiej przygotować do dalszej pracy.

Tyłu mamy księży rozrzuconych w diecezji, a będących bez zajęcia. Jeden przy rodzinie swojej lub obcej, drugi sam bieduje, inny znowu, nazbierawszy grosza ołtarzowego, zakupił i domy i pola, a społeczeństwo na niego patrzy jak na wykolejonego, często nieżyczliwie i pogardliwie.

Również są na posterunku tacy, co już dawno należy im się odpoczynek, dom zdrowia lub przytułek. Latami skutkiem tego parafia zarasta chwastem, zło się krzewi, lud szemrze i przykrzy sobie, a niekiedy i pomocnik zamiast ulgi, to raczej przybija gwóźdź do trumny.

Niezmiernieby też było pożyteczne powołać w Lublinie do życia dom gościnny i towarzyski dla księży miejscowych i zamiejscowych, gdzieby się wspólnie zbierali w celach towarzyskich i oświatowych. W Warszawie już zorganizowało sobie duchowieństwo „Dom księży”. Rozwijają się dobrze i skupia bractwo duchowną na pogawędkę, na narady i na zabawę wspólną i czytelnictwo. Doskonała to rzecz. Świeccy mają swoje resursy i kluby, czemuż my nie posiadamy dla siebie analogicznych ognisk?

Otóż te i tym podobne pobudki wkładają na nas obowiązek stworzenia w naszej diecezji związku kapłanów. W Poznańskim istnieje już doskonale pod nazwą „Unitas”. Archidiecezja warszawska ma dla księży towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe i „Dom księży”, diecezja wrocławska kończy już budowę schroniska dla księży i zawiązuje towarzystwo „Unitas”, diecezja kielecka ma schronisko dla księży. Musimy też i my u siebie te rzeczy powołać do życia.

W tym celu podajemy tu projekt ustawy, aby księża zechcieli wziąć pod uwagę na swych zebraniach dekanalnych, zaprojektować poprawki lub zmiany i wzajemnie się zachęcić do zorganizowania u nas związku kapłańskiego, również pod nazwą „Unitas”, aby z czasem zjednoczyć w krajowy związek dla całej Polski-

Ustawa Związku Kapłańskiego „UNITAS”.

I. Nazwa i cel.

1. Związek pod nazwą »Unitas« jest zrzeszeniem kapłanów rzymskokatolickich diecezji Lubelskiej, z siedzibą prawną w m. Lublinie.
2. Celem Związku jest:
 - a) pielęgnowanie ducha kapłańskiego i utrzymanie łączności koleżeńskiej wśród księży,
 - b) krzewienie i rozwój wiedzy teoretycznej i praktycznej, potrzebnej kapłanowi,
 - c) wzajemna pomoc materialna i zapewnienie należytego utrzymania tak przy pracy kapłańskiej, jak i w razie choroby lub niezdolności do pracy,
 - d) porada i obrona prawna w interesach osobistych i kościelnych.
3. Dla osiągnięcia swego celu Związek ma prawo:
 - a) urządzać zebrania i konferencje, oraz prowadzić ćwiczenia duchowne dla podniesienia ducha i krzewienia cnót kapłańskich,
 - b) otwierać zakłady naukowe i urządzać kursy naukowe, nieść pomoc kształcącym się lub pracującym w polu naukowym, a następnie urządzać muzea, biblioteki i różne instytucje naukowe,
 - c) podejmować wspólnie poszczególne prace kapłańskie dla zbawienia i dobra dusz ludzkich,
 - d) otwierać schroniska dla schorzałych i niedołężnych kapłanów, zakładać dla nich domy zdrowia,
 - e) urządzać wspólne rozrywki, wycieczki i otwierać ogniska towarzyskie dla księży,
 - f) posiadać majątek ruchomy i nieruchomy, przyjmować zapisy i darowizny, zakładać księgarnie i drukarnie oraz sklepy z przedmiotami użytku kościelnego lub księżego,
 - g) wydawać książki i pisma periodyczne.

II. Członkowie Związku.

4. Członkiem protektorem Związku jest biskup lub administrator diecezji lubelskiej, któremu przysługuje prawo ostatecznej decyzji w sprawach Związku.
5. Członkiem honorowym jest osoba duchowna, która na tę godność wybrana została przez ogólne zebranie za szczególne zasługi dla Związku lub wogóle Kościoła.
6. Członkiem wspierającym może być każdy katolik, opłacający pewną składkę roczną, ustanowioną przez Zarząd.
7. Członkiem rzeczywistym z prawem głosu czynnego i biernego jest każdy ksiądz katolicki, opłacający roczną składkę, określoną przez ogólne zebranie.

III. Fundusze Związku.

8. Fundusze Związku tworzą się: 1) z opłat członkowskich, 2) z ofiar i darowizn za życia lub po śmierci i 3) z przedsiębiorstw handlowych lub zabaw.

IV. Zarząd Związku.

9. Zarząd składa się najmniej z sześciu członków przez ogólne zebranie wybranych, którzy z pośród siebie wybierają prezesa, zastępcę jego, skarbnika i sekretarza.

10. Co rok ustępuje trzecia część zarządu i na jej miejsce ogólne zebranie wybiera nowych członków.

11. Zarząd: 1) przyjmuje członków, 2) kieruje instytucjami i sprawami Związku, 3) zarządza majątkiem, 4) prowadzi rachunkowość, 5) kupuje i sprzedaje ruchomości powagą własną, nieruchomości za zgodą zebrania ogólnego i przyjmuje wszelkie darowizny, 6) zwołuje zebranie, 7) reprezentuje Związek na zewnątrz.

12. Dla ważności decyzji potrzeba najmniej połowy członków zarządu. Zebrania zarządu odbywają się najmniej dwa razy na miesiąc, a postanowienia jego mają być zapisywane do księgi specjalnej.

V. Zebranie ogólne.

13. Zebranie ogólne zwołuje zarząd obowiązkowo raz na rok dla złożenia sprawozdania, a poza tem zwołuje według swego uznania i stosownie do potrzeby, lub na żądanie piśmienne z wskazaniem przedmiotu narad przynajmniej dwudziestu członków lub na żądanie komisji rewizyjnej w sprawach związanych z kontrolą zarządu.

14. Zebranie ogólne: 1) rozpatruje czynności i sprawozdania zarządu, przyjmuje, lub je odrzuca, 2) postanawia sprzedaż lub kupno nieruchomości większością dwóch trzecich głosów, wybiera lub usuwa członków zarządu i komisji rewizyjnej, 4) załatwia wszelkie sprawy i interesy związku ostatecznie.

15. Zebranie ogólne, zapowiedziane na miesiąc naprzód jest zawsze prawomocne bez względu na ilość zebranych członków. Prawo głosu mają tylko obecni.

VI. Komisja rewizyjna.

16. Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, wybranych na rok przez ogólne zebranie i ma za cel sprawdzać rachunki i sprawozdania zarządu oraz stałą ogólną kontrolę nad interesami Związku. Prowadzi w tym celu księgę swych postanowień.

VII. Oddziały Związku i związek związków.

17. Związek ma prawo tworzyć oddziały okręgowe lub dzielnicowe w obrębie diecezji lubelskiej, składające się najmniej z piętnastu członków. Oddziałem kieruje wybrany przez nich przewodniczący i sekretarz, który zarazem może być i skarbnikiem.

18. Czynności i zakres działania oddziałów określa regulamin, zatwierdzony przez zebranie ogólne.

19. Związek ma prawo łączyć się innymi pokrewnymi Związkami diecezjalnymi i tworzyć zjednoczony krajowy związek na zasadach przez ogólne zebranie przyjętych.

VIII. Zmiana ustawy i likwidacja.

20. Zmiana ustawy może nastąpić za zgodą ogólnego zebrania większością dwóch trzecich głosów zapadłą.

21. Likwidacja i zamknięcie Związku może mieć miejsce: 1) na mocy postanowienia ogólnego zebrania, powziętego łąnością dwóch trzecich głosów obecnych członków lub 2) na mocy dekretu biskupa diecezji lubelskiej lub jego prawnego zastępcy.

IX. Modlitwa.

22. Członkowie na intencję Związku odmawiają codziennie pozdrowienie anielskie i westchnienie: »Maria, regina cleri, ora pro nobis«.

Koło księży Prefektów Diecezji Lubelskiej.

W dniu 7 grudnia 1918 r. J. E. ks. Marjan Leon Fulman, Biskup Lubelski zaprosił wszystkich księży prefektów miasta Lublina na konferencję w celu poznania stanu nauki religji i wychowania chrześcijańskiego młodzieży katolickiej w szkołach Lubelskich. Na tej konferencji po wysłuchaniu wszystkich obecnych Najdostojniejszy Pasterz polecił zorganizować związek pod nazwą Koła księży prefektów diecezji Lubelskiej, zamianowawszy ks. dr. Florjana Krasuskiego swoim komisarzem z władzą diekańską.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się 12 stycznia b. r., na którym wybrano na przewodniczącego ks. F. Krasuskiego, na jego zastępcę ks. E. Nowosielskiego, na skarbnika ks. K. Gostyńskiego i na sekretarza ks. S. Kamińskiego. Ustawę dla Koła był łaskaw napisać J. E. ks. Biskup Lubelski, którą odczytano na jednym z zebrań. Ustawa ta ma następujące brzmienie:

„STATUT KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW DIECEZJI LUBELSKIEJ.

1. **Nazwa.** Koło księży prefektów diecezji Lubelskiej ze stałą siedzibą w Lublinie.

2. **Cel.** Koło ma na celu:

a) Zjednoczenie, kształcenie i doskonalenie księży prefektów w dziedzinie wychowania i nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach, aby z nich wychodziła młodzież na wiernych synów Kościoła i dobrych obywatelów kraju.

b) Rozwijanie życia kapłańskiego i towarzyskiego wśród prefektów i zarazem pielęgnowanie ścisłej łączności ze swoim biskupem i Stolicą świętą.

c) Wzajemna pomoc w pracy zawodowej nad młodzieżą.

d) Zabezpieczenie bytu materialnego i niesienie pomocy koleżeńskiej w razie choroby, starości lub nieszczęść.

3. **Środki.** Dla osiągnięcia swego celu koło:

- a) Prowadzi swe biuro specjalne w Lublinie.
- b) Utrzymuje stałą łączność z ogólnokrajowym Związkiem prefektów przez swego delegata.
- c) Urządza zjazdy, zebrania i odczyty.
- d) Wydaje książki, podręczniki i czasopisma.
- e) Tworzy muzeum pomocy naukowych, bibliotekę i czytelnię.
- f) Organizuje dla członków ćwiczenia duchowne.
- g) Urządza wspólne rozrywki i wycieczki, otwiera i prowadzi ogniska, domy zdrowia i daje pomoc lekarską i opiekę w chorobie.
- h) Posiada swój majątek ruchomy i nieruchomy.

4. **Członkowie.** Członkiem rzeczywistym jest ksiądz katolicki diecezji Lubelskiej, przyjęty przez zarząd opłacający ustanowioną przez ogólne zebranie składkę, członkiem zaś honorowym jest ten ksiądz, który za pewne zasługi przez ogólne zebranie za takiego był uznanym.

5. **Majątek Koła** stanowią: a) składki obowiązkowe, b) dochody z dobrowolnych ofiar, odczytów i wydawnictw, c) zapisy testamentowe i darowizny wszelkie.

6. **Zarząd Koła** stanowią: delegat biskupa diecezji Lubelskiej i najmniej czterech członków przez ogólne zebranie wybranych corocznie, którzy z pośród siebie wybierają prezesa, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika.

7. **Obowiązki Zarządu:** a) zarządzać i kierować wszystkimi interesami i majątkiem Koła, b) przyjmować członków, c) zwoływać ogólne zebranie i składać przed nim przynajmniej raz na rok sprawozdania i budżety, d) prowadzić książki rachunkowe.

8. **Walne Zgromadzenie Koła** a) zwołuje się przynajmniej raz na rok w celu sprawozdawczym, a częściej według uznania w innych sprawach, dotyczących pracy i interesów Koła, b) Walne zgromadzenie wybiera zarząd, wyklucza członków, zmienia statut lub rozwiązuje Koło, mianuje członków honorowych i postanawia kupno i sprzedaż majątku nieruchomego, c) uchwały zapadają większością głosów, lecz dla uchwalenia zmiany statutu lub rozwiązania Koła potrzeba dwie trzecie głosów obecnych na ogólnym zgromadzeniu członków.

9. **Koła prowincjonalne** tworzą się za zgodą zarządu na żądanie przynajmniej sześciu członków, zależne jednak one są od zarządu głównego Koła.

10. **Komisja rewizyjna** wybierana jest na walnem zgromadzeniu co rok, a składa się z trzech członków w celu sprawdzenia stanu majątku i kontroli nad działalnością zarządu i rewizji księgowości i sprawozdania“.

Wobec wielu spraw bardzo ważnych do omówienia odbywają się zebrania Koła prawie w każdą niedzielę. Jedno z takich zebrań odbyło się w d. 9 lutego b. r. z powodu przyjazdu ks. prałata Cieplińskiego, który z ramienia Ministerjum Oświecenia wizytował naukę religji w szkołach w Lublinie. Na zebraniu tem ks. wizytator zaznajamiał księży prefektów z projektami naczelnych władz wprowadzenia reform w szkolnictwie i zastosowania nauki religji do nich oraz omawiał wiele spraw tyczących się wychowania religijnego młodzieży szkolnej.

Ponieważ J. E. wyraził życzenie, by do Koła pomienionego należeli wszyscy księża wykładający religję w szkołach w całej diecezji Lubelskiej t. j. zawodowi prefekci jako też duchowieństwo parafijalne, które z powodu swego urzędu musi się interesować nauką religji w szkołach swej parafji, niniejszem zarząd Koła ks. ks. prefektów diecezji Lubelskiej ma zaszczyt prosić czcigodnych współbraci kapłanów o łaskawy akces do tego Koła. Zgłoszenia przyjmuje ks. K. Gostyński, skarbnik — Ogródowa 10 w Lublinie. Opłata wynosi — wpisowe od 10 do 20 kor., prócz tego składka roczna od 30 do 60 koron.

Ks. S. Kamiński.

Duchowieństwo poznańskie wobec ruchu społecznego.

W żadnej dzielnicy polskiej duchowieństwo nie ma tak wielkich wpływów i tak potężnego znaczenia w społeczeństwie, jak w Poznańskim. Ksiądz zasiada tam w Naczelnej Radzie Ludowej, ksiądz kieruje akcją oświatową, ksiądz jest instruktorem spółek pieniężnych i właściwym dyrektorem największego Banku w Poznaniu. Towarzystwa młodzieży, ruch antyalkoholowy są pod przemożnymi wpływami księży.

Obecnie duchowieństwo poznańskie zdaje sobie sprawę, że nowe czasy nadchodzą, kiedy trzeba będzie akcję inaczey poprowadzić i udział swój zaznaczać nie tak, jak dotychczas.

Na zebraniach związku kapłanów jeden z księży wygłosił referat o polityce, w którym oświadcza się przeciwko rozpolitykowaniu się duchowieństwa. Nie gani on księży, którzy w polityce biorą udział, tylko zwraca uwagę na pewne niebezpieczeństwo, płynące z akcji politycznej dla całego duchownego stanu.

„Polityka, powiedział referent ks. W. Adamski, — jest sztuką przewidywania zjawisk społecznych. Stąd wynika, jak łatwo można pomylić się w przewidywaniach, jak łatwo zbłądzić politycznie“ i przez to samo narazić „cały stan duchowny“.

Oczywiście, na to jest odpowiedź, że w parlamentach i sejmach poruszane są sprawy czysto kościelne, przy których omawianiu muszą być i księża. Następnie, obecność księdza może być jako specjalisty w pewnych kwestjach np. robotniczych — bardzo pożądana. Słowem, niebezpieczeństwa z polityki, uprawianej przez księży, istnieją, ale i pożytek zaprzeczyć się nie da.

Ciekawie wyraża się o stosunku kapłanów do reform społecznych ks. Dymek, sekretarz jeneralny katolickich towarzystw robotniczych.

Mówi on: „należy podnieść, że kwestja społeczna (a więc i byt robotniczy), jest nietylko ekonomiczną, lecz i moralną, zatem każda reforma musi być sprawiedliwa i zgodna z dobrem ogólnym. *Robotnik rolny* (w Poznańskim, a cóż mówić o b. Królestwie) naogół był *upośledzony*. **Tutaj trzeba wielkiej reformy.** Prawo zmowy (koalicji) z pewnością nastąpi (dotąd w Pusach zakazane). Piekącą jest sprawa mieszkaniowa; jedna izba jest zamało ze względu na moralność i zdrowotność. Zadanie duchowieństwa winno być przede wszystkim skierowane ku pracy oświatowej, bo gdzie istnieje taka praca, tam robotnicy zajmują stanowisko umiarkowane. Dla związków zawodowych rolnych należy być przychylnym, pomagać w dostarczaniu sali, ale w *akcji strajkowej* udziału nie brać, ksiądz powinien zachować stanowisko bezstronne.

W robotnikach należy widzieć współobywateli i z jako takimi się obchodzić. Nie narzucać im w sprawach wyborczych z góry swej woli. Ks. Dymek zwraca uwagę na znaną bolączkę w gospodarstwach dworskich, mianowicie nieobyczajność urzędników — kawalerów. Jest to kwestja moralna, zgorszenie musi być przerwane, to też radzono wpływać na ziemian, aby brali urzędników żonatych, choćby to pociągało większe koszty.

Jakże się zachowywać wobec hasel upaństwowienia ziemi i zniesienia wielkiej własności? Zdaniem ks. Dymka, te hasła się nie przyjmą, ale może nastąpić okrojenie wielkiej własności, co referent uważa za naturalne i słuszne (by ludzie nie potrzebowali się tułać). Pierwszym, bardzo ciekawym ustępstwem na rzecz małorolnych w Poznańskim było rozporządzenie ks. arcybi-

skupa Dalbora, aby folwarki kościelne (t. zwane „role plebańskie“ — nie zajmują one dużego obszaru) wydzierżawiać działkami, nie zaś jak dotąd w całości.

Wreszcie duchowieństwo poznańskie starało się na zebraniach ustalić swój stosunek do stowarzyszeń.

Nie poruszamy w piśmie robotniczem sprawy towarzystw czysto kościelnych. Co do stowarzyszeń, pozostających pod patronatem księżym, to radzono „wychowywać samodzielnych pracowników świeckich, którzyby w duchu katolickim pracę prowadzili“.

Ksiądz winien zachować sobie wpływ za pomocą zebrań, na których nastąpi wymiana zdań.

Są towarzystwa, które nie podkreślają dobitnie charakteru katolickiego, a w którym przypadkowo pracują księża. Otóż wobec takich towarzystw należy zachować takt, dopomagać finansowo lub przez udzielanie sałek parafjalnych, ale unikać narzucania swojego zdania, strzedz się „samowładztwa“ (autokratyzmu), nie żądać dla siebie żadnego szczególnego uznania. Poza tem istnieje sporo towarzystw „neutralnych”, wobec których niechaj ksiądz postępuje ostrożnie, aby nie osądzać zaraz surowo, nie zrażać ich kierowników ostrym wystąpieniem. Zwalczać zaś dopiero wtedy, gdy sprawa jasno jest postawiona w kierunku antykatolickim.

A co czynić wobec antyreligijnych towarzystw? Na to odpowiada pewien świątły kapłan poznański: „*antyreligijnych towarzystw narazie nie znam*“.

Szczęśliwy kraj!

(*Pracownik Polski*).

Dekret ministra oświaty o uposażeniu prefektów.

z d. 13 listopada 1918 r. za № 11470.

Niniejszym zarządzam co następuje:

1) Nauczyciele religji, duchowni, są obowiązani do 24 godzin lekcji tygodniowo, z których 2 tygodniowo są obliczane na pracę duszpasterską nad młodzieżą.

2) Nauczyciele religii duchowni, pobierają, aż do dalszego zarządzenia wynagrodzenie roczne wedle następującej tabeli płac:

Lata pracy nauczyciel.	Pensja zasadnicza rocznie	Dodatek ekonomiczno-wojenny			Dodatki za wyслугę lat	R A Z E M		
		w miastach I kl.	w miastach II kl.	w innych miejscowościach		w miastach	w miastach	w innych miejscowościach
		marek	marek	marek		marek	marek	marek
1—3	2700	900	720	540	—	3600	3420	3240
4—6	2700	900	720	540	300	3900	3720	3540
7—9	2700	900	720	540	600	4200	4020	3840
10—12	2700	900	720	450	900	4500	4320	4140
13—15	3600	1200	960	720	—	4800	4560	4320
16—18	3600	1200	960	720	300	5100	4860	4620
19—21	3600	1200	960	720	600	5400	5160	4920
22—24	3600	1200	960	720	900	5700	5460	5220
25—27	4500	1500	1200	900	—	6000	5700	5400
28—30	4500	1500	1200	900	600	6600	6300	6000
31—33	4500	1500	1200	900	1200	7200	6900	6600
PONAD 33	4500	1300	1200	900	1800	7800	7500	7200

Zaznacza się, że do miast I kl. należą Warszawa, Łódź, Lublin, Częstochowa, Sosnowiec, a do miast II kl. należą dawne miasta gubernialne i powiatowe.

Wszystkie powyższe należitości mają być wypłacane w równych ratach miesięcznych z góry.

3) Nauczyciele religii, duchowni, za godziny nadliczbowe pobierają 150 marek rocznie w ratach półrocznych z dołu na 1-go lutego i 1-go lipca.

4) Nauczyciele religii, duchowni, zatrudnieni w miejscowościach, położonych na terenie b. okupacji austriackiej pobierają powyższe wynagrodzenie w walucie koronowej, licząc 1 markę równą 1 koronie 50 hal.

Pobory nauczycieli religii, duchownych, wedle norm powyższych należy wypłacać od dnia **1 lipca 1918 r.**

Do lat służby nauczycieli religii, duchownych, winny być zaliczone lata pracy zarówno w szkołach publicznych, jak i śred-

nich. Liczba lekcji, udzielanych tygodniowo w szkołach publicznych i prywatnych, upoważniająca do zaliczenia dotychczasowej pracy w szkołach do lat pracy w szkolnictwie, nie może być mniejszą od dwunastu.

Rozporządzenie niniejsze obejmuje tych nauczycieli religii, duchownych, którzy w chwili przyjęcia szkolnictwa przez Władze Polskie zajmowali stanowiska, względnie zostali mianowani przez Ministerstwo po myśli art. 26 „Przepisów tymczasowych.

Powyższa normy nie odnoszą się do nauczycieli świeckich, udzielających nauki religii obok innych przedmiotów szkolnych oraz do księży proboszczów i wikariuszów, którzy oprócz kilku godzin nauki religii spełniają inne obowiązki duszpasterskie.

W obu tych wypadkach należy stosować się do norm podanych w okólnikach № 9816/18, i 11172 (b. okup. austr.) № 11010 (b. okup. niem.).

Inspektorowie po sporządzeniu zestawienia rachunkowego na rok szkolny 1918/19 na podstawie niniejszego rozporządzenia zwrócą się do Ministerstwa W. R. i O. P. o kredyty.

Płaca nauczycieli religii, duchownych, we wszystkich okręgach z wyjątkiem okręgu stoł. m. Warszawy i m. Łodzi będą pokrywane ze Skarbu Państwa.

Minister

(—) J. Prauss.

K R O N I K A.

Dziennik czynności J. E. Biskupa lubelskiego.

2 marca J. E. Ksiądz Biskup odprawił uroczystą sumę w Katedrze z powodu Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa.

4 marca pontyfikalne nieszkory w Katedrze na zakończenie tegoż nabożeństwa.

6 marca J. E. Ks. Biskup udzielił alumnom Seminarjum Duchownego Lubelskiego Adamczewskiemu Zygmuntowi i Boratyńskiemu Bolesławowi święceń tonsury w kaplicy seminaryjnej.

7 i 8 marca udzielił tymże alumnom Adamczewskiemu i Boratyńskiemu czterech święceń mniejszych.

9 marca udzielił święceń subdjakonatu alumnom Czarneckiemu Józefowi, Dziubińskiemu Pawłowi i Adamczewskiemu Zygmuntowi; święceń zaś dyakonatu — Mysakowskiemu Stanisławowi. O godzinie 4-ej p.p. tegoż dnia udzielał Sakram. Bierzmowania uczniom Szkoły Realnej im. Hetm. Zamojskiego.

11 marca J. E. Ks. Biskup wyjechał do Warszawy na konferencję Biskupów.

Dziennik kurji diecezjalnej.

Polecono dziekanowi hrubieszowskiemu przyłączyć wieś i dwór Sitno z parafji Sitaniec do parafji w Horyszowie polskim.

Utworzono filję z prawami parafjalnemi przy kościele w Kosobudach.

Mianowano ks. Antoniego Komorowskiego administratora par. Łubartów, dziekanem dekanatu Lubartowskiego; i ks. Józefa Adamczyka administratora par. Niemce, dziekanem dekanatu Łęczyńskiego.

Polecono administratorowi par. Tyszowce wziąć pod swoją opiekę kaplicę w Turkowicach i zakład wychowawczy dla dzieci uchodźców, tam się znajdujący.

Pozwolono administratorowi par. Czulczyce poświęcić cerkiew we wsi Czulczyce; dziekanowi dek. Tarnogrodzkiego poświęcić cerkiew w Luchowie; OO. Jezuitom poświęcić cerkiew w Kaniem.

Ks. Alfonsowi Chrzanowskiemu polecouo objąć posadę kapelana więziennego w Lublinie.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. Czesław Zmysłowski uwolniony od obowiązków wikarjusza par. katedralnej w Lublinie z pozostawieniem mu etatu tejże parafji.

Ks. Tadeusz Tworek uwolniony od obowiązków administratora par. Dub i delegowany do K-ła w Otroczcu.

Ks. Michał Kurczyński — na administratora par. Dub.

Ks. Józef Mastalerz — na administratora par. Siedliszcze.

Ks. Kazimierz Remiszewski — na administratora par. Łaszczów.

Ks. Jan Walniczek, kapłan Arcidiecezji Lwowskiej, delegowany do par. Skierbieszów.

Ks. Jan Żółtowski — na wikarjusza fil. par. Rzeczycy Ziemiańska.

Ks. Wacław Jabłoński wikarjusz par. Goraj — na także stanowisko do par. Bychawa.

Ks. Karol Iwanicki wikarjusz par. Bychawa — na także stanowisko do par. Mokrelipie.

Z M A R L I :

Ks. Edward Tyimiński, wikarjusz par. Krasnobród, ur. 13 lutego 1899 roku — wyśw. 1912 r., zmarł dnia 3 marca 1919 r.

M A T E R J A Ł Y.

Oddanie sreber kościelnych na walkę
za wolność Ojczyzny.

*...sam Pan Bóg tak każe:
Skarbem Ojczyzny zawsze są jego ołtarze.
Mickiewicz.*

Kościół, który po Bogu ojczyznę najwięcej miłować zalecił, dawał po wszystkie czasy przykład ofiarności na sprawę ojczystą. Złoto i srebro świątyni szło nieraz na potrzeby biednych lub narodu.

Jeden z takich faktów zapisała kronika O.O. Bernardynów w Lublinie¹⁾.

W czasie powstania Kościuszkowskiego zabierano z wielu klasztorów i kościołów wota i sprzęty kościelne, aby je przetopić na pieniądze lub sprzedać za gotówkę. Zwrócono się i do O.O. Bernardynów w Lublinie, którzy w kronice swojej zapisali następującą notatkę:

„Annus 1794. Die 24 Martii. Tadeusz Kościuszko, Nobilis Polonus, ut Patriam sublevaret, fecit Cracoviae Confederationem Regni Generalem, vi cuius postea Varsaviae Supremum Nationale Reipublicae Consilium est institutum. Ex mandato istius Consilii dabantur suppetiae pro necessitatibus Regni etiam ex Argento Ecclesiarum. Itaque et ex nostra Ecclesia in hunc finem acceptum est Argentum juxta sequens Registrum ab uno ex Delegatis Supraemi Nationalis Consilii G. M. D. Gorecki, prout id constat reversalibus ipsius is: hic adjunctis“.

Następuje spis, który podajemy z zachowaniem pisowni kroniki:

Regestr Srebra y Złota wziętego z Kościoła Xięży Bernardynów.

Z obrazu Św. Anny Sukienek Srebrnych Dwie z Ruszczką y znakiem Świętego Ducha.	
Wotów Srebrnych	№ 7.
Z obrazu Św. Tekli Sukienka Srebrna .	№ 1.
Wotów Srebrnych 29. Łancuszek z 4 Obrączkami Srebrnymi, z Obrazu Św. Iwona Sukienka Srebra .	№ 1.
Wotów Srebrnych	№ 7.
Z sukienki Obrazu Św. Rocha kawałków 5 Srebrnych z Laską Srebrną. Wotów Srebrnych	№ 4.
Z Obrazu Św. Antoniego Wotów Srebrnych	№ 100.
Pierścionków Srebrnych połączanych	№ 5.

Z Zakrystyi y z Skarbcu.

Patyn Srebrnych	№ 8.
-----------------	------

¹⁾ Jest to rękopis wys. 32,6, szer. 19 cent. str. nl. 4+1b. 98+nl. 2. Zawjera historję klasztoru od 1460 roku, przepisany przy końcu XVIII stulecia z rękopisu starszego. Oprawa ppłt. niedawna, z napisem na wierzchu: „Kronika O.O. Bernardynów lubelskich od roku 1460“.

Kielichów Srebrnych połączanych	№ 8.
Pacyfikał jeden Srebrny drugi takież po- łączany	№ 2.
Ampulek par 2 Srebrnych z Tacami Srebrnemi. Lampa Srebrna	№ 1.
Trybularz Srebrny z Łudką Srebrną	№ 1.
Krzyż Srebrny połączany	№ 1.

Na mocy rezolucji Rady Najwyższej pod dniem dwudzie-
stego ósmego miesiąca lipca roku terażniejszego, te srebra
podług rejestru wyżej wyrażonego są wzięte z Konwentu X.X.
Bernardynów Lubelskich, na co z dyspozycji tejże Rady Naj-
wyższej delegowani, dajemy niniejszy rewers, którego podpisu-
jemy. Datum w Lublinie.

Dnia 6 Miesiąca Sierpnia. Roku 1794.

Michał Grodecki mpp.²⁾

Kończy kronikarz uwagą:

„Ast quamvis Supraemum Nationale Consilium appromise-
rat in suis Literis istud Argentum tempore suo restituendum, re
tamen infauste cum Russis ad Maciejowice peracta, cum Dux
Supraemus Thadeus Kościuszko — bello victus in Captivitate
Moschorum abiit, Spes omnis periit recuperandi accepti Argenti“.

L. Z.

Redakcja proszona jest o wydrukowanie w Wiadomościach następującej odezwy:

O D E Z W A

grona organistów z pięciu dekanatów Diecezji Lubelskiej.

K O Ł E D Z Y !

*Do Kolegów-organistów
Zjednoczonej Polski.*

We wszystkich warstwach społeczeństwa i klasach pracujących doko-
nywa się odruch zrzeszeń w celu polepszenia bytu przez zawodowe zwią-
zki, poczynszy od ludzi na wyższym szczeblu stojących, kończąc na stró-
żach i służbie dworskiej.

Polska cała budzi się do życia jako kraj zrzeszeń, — o nas rozrzu-
conych w Królestwie, Galicji i Poznańskiem, chociaż stanowimy pokaźną
liczbę — około trzech tysięcy — powiedzieć tego nie można. Dziś gdy
Opatrzność nareszcie zmiłowała się nad narodem polskim, — pęta niewoli
wszystkich zerwane; gdy nadszedł czas upragnionego Sejmu, a na tym Sej-
mie będą roztrząsane i regulowane wszystkie sprawy wszystkich warstw
narodu, — pomiędzy innemi — sprawy duchowieństwa a zarazem i nasze,
które stanowić będą dla przyszłych pokoleń podstawę bytu; — któż będzie
za nami przemawiał? Czy my mamy swego przedstawiciela na Sejmie, aby

²⁾ Nazwisko delegowanego raz zapisane Gorecki, drugi — Grodecki.